

Intruz, Racja Dyskryminacja 2

Rozpierd* mnie psycha, w nocy jak i za dnia
Pierwsza legalna płyta, skąd wiesz że nie ostatnia?
Nie mogę ci obiecać, że nie odpierd* czegoś
Nauczyl mi strzelać, sam trenuję celność

Wiem dokąd zmierzam
Ale nie chce zranić mocno
Pierd* pasterza bo nie jestem jego owcą
Jak zwykle mam motyw narastający z tęsknoty
Plac pedała to jest dobre miejscem na wasze wygody

Składam nowe rodzeństwo
Jak trzeba to bez wyjątki
Mam przy sobie bliskich używających rozsądku
Wszystkie wasze płyty, już przestały mieć znaczenie
Na chu* mi twoje słowa, jak ja nie widzę w nich ciebie

Spalę wam zeszyty tym jednym numerem
Dawaj bity, zobaczymy, kto tu jets raperem
Kur* wchodzą do kabiny już powoli z komputerem
Wasze obrazy to wydmy, puść mi życia a capełę

Mówią Intruz to ten co najlepiej wersy składa
Ciagle się rozwijam i sobie śmigam, pogadam
Intruz to ten co po mieście z pampersami lata
Bliscy chcą dodawać, ktoś musi zadbać o sprawa

Zaraz wam pokaże co to zasady od dziecka
Racja dyskryminacja, kur* dwójeczka
Wasza pasja zrobiła ze sceny pokazy mody
Intruz to ten nieproszony, pierd* wasze salony
Wasza warstwa makeupu sypie wam się na iphony
Rap i porno strony, niech ruchają się żabsony
Dawaj wszystkich będzie combo, pod pickupa kurwieszony
Historia zatoczy koło, żaden ze mnie uczony

Reprezentant Opola, nie jestem kieszonkowcem
Jeszcze jakaś flądra sapie o miejsce siedzące
Gdzie moje Wyspy Owcze, plaże i koralowce
Mam kebaba na krakowskiej, województwo opolskie
Stolica piosenki polskiej, miasto na południu Polski
Jak mnie nie ma tęsknie za nim, jak za córką Kochanowski
Gadający autobus ostrzega ze wysiadka
Wkur* był, bo zagłuszał bit w słuchawkach
Na przystanku jebie żulem mi, turla się z pieczary
Już chciałem zajebać, bo myślałem ze mój stary
Auta i kominy kopcą, a ja obrzydzam wersami
Tak opisze gównno, abyś miał je przed oczami

Kogo kur* chcecie szkolić
Możecie się uklonić
Czekam aż zaczną pierd* jak Anna Józefowicz
Trzeba bronić podwórka, niech spierd* Mira Skórka
Gościem Wydarzeń jest życie a nie zioło i bibułka

Racja dyskryminacja, dla lamusów 2
Ulica wierzy dzisiaj idol to łysa rozpunka
Ani z jednego chU* ani z tych samych plemników
I chu* ze jarałem skuna z tobą na przerwie w technikum

Nie jest obcy mi surowy stan, ciągle na widoku
Mogę robić po sam dach, najpierw zacznę od wykopu
Małolat do przodu, ale nie będzie się rządził
Zapierd* w błocie, w kaloszach, które ktoś nosił

Albo jak śnieg nakur* po oczach a palce szczypały
Kości bolały po nocach a palce drętwiały
Na ulicy to nie obciach, robota nie hańby nigdy
Jak już powiesz ze Pomocnik, dodaj ze ambitny

Racja dyskryminacja, 2, kontynuacja
Lokalny chłopaczek, pedalstwa kapitulacja
Wasza Scena to pisuar, z wyjątkami od reguły
Ja nawet nie wyjmę chu* , szacunek kocury
A tym co traktują z góry, cioty będą dupę lizać
Wolą zakładać kostiumy, niż wartości przekazywać
Racja dyskryminacja, nie mogę wytrzymać
Bo co , bo pod opolskim sklepem to się wie
Jakie znaczenie ma hajs, kiedy mówię to co chce
Wdycham zdrowy tlen, tam gdzie ttwl
Nie ma na Opolu miejsca na nieznany sort
Czekam na logo na dresach, by ziomki czuły komfort
Wasz kurort wyrznię w pień, sklonowane dziwolągi
Racja dyskryminacja, tych co zaniemogli
U mnie jak zwykle, życie to autor zła
Wiadomo ze racja dyskryminacja 2
U mnie jak zwykle, życie to autor zła
Wiadomo ze racja dyskryminacja 2
U mnie jak zwykle, życie to autor zła
Wiadomo ze racja dyskryminacja 2